

„Unia wspiera ludzi”

Dzień zapowiadał się nieciekawie. Za oknem delikatnie padał deszcz. Myślałem, że kolejne niedzielne popołudnie będę musiał spędzić w domu. Na szczęście tak się nie stało. Wspólnie z rodzicami i młodszym bratem zjadłem obiad, a potem tata zaproponował wyjście na boisko orlik. Pogoda już się poprawiła. Mieliliśmy w planach pokopać piłkę. Uwielbiam spędzać tam czas. Boisko jest rewelacyjne. Zostało wybudowane rok temu. Bramki są cudowne, nowe oraz bardzo duże. Sztuczna trawa, którą jest wyłożone to przemyślany pomysł. Nawet jak się przewrócę to nic mi się nie stanie. Najważniejsze jednak, że świetnie bawiłem się z tatą. Nagle ojciec rozpoczął rozmowę:

-Kuba, czy wiesz, że boisko powstało dzięki funduszom pozyskanym z Unii Europejskiej? – zapytał tata.

-Nie miałem pojęcia - odpowiedziałem zaskoczony.

-Chodź pokażę ci tablice, na której wszystko jest opisane -odpowiedział ojciec.

Rzeczywiście na białej tablicy mogłem zapoznać się z wszystkimi informacjami.

Staliśmy tam chwilę, a potem tata zaproponował, żebyśmy odwiedzili wujka Grzesia. Bardzo go lubię, więc pomyślałem tym byłem zachwycony. Jednak zastaliśmy tylko ciocię Karolinę i kuzynkę Alicję. Wujek musiał pojechać do restauracji, której był właścicielem od dwóch lat. Pracował kiedyś jako kucharz, ale stracił pracę. Prawie rok był bezrobotny. Jednak wpadł na pomysł, żeby założyć własną firmę. Oczywiście na początku było mu bardzo ciężko. Uzyskał jednak pomoc z programu unijnego i teraz jest przedsiębiorcą. To naprawdę niesamowite. Najważniejsze jednak, że wujek jest szczęśliwy, a w jego restauracji można zjeść smaczny obiad.

Ciocia Karolina zaprosiła nas do środka. Tata wypił kawę, a ja poprosiłem o herbatę z mlekiem i poszedłem do pokoju kuzynki Alicji. Przywitała mnie bardzo serdecznie. Kuzynka Alicja jest studentką. Wybrała filologię angielską. Podczas trwania studiów, chyba na drugim roku, w ramach programu Erasmus, wyjechała na pół roku do Londynu. Po powrocie Alicja opowiadała, że podczas jej pobytu w Anglii chodziła na uczelnie. Studiowała z obcokrajowcami, a co najważniejsze świetnie przez ten czas poznała język angielski. Dużo zwiedzała oraz poznała kulturę angielską. To właśnie od niej dowiedziałem się, że herbata z mlekiem, którą chętnie sam piję, jest również uwielbiana przez Anglików. Serwują ją między trzecią a piątą po południu. Zjadają przy tym bułkę posmarowaną masłem i dżemem. Byłem bardzo zaskoczony, gdy Alicja mi o tym powiedziała. Jak dorosnę i będę studentem

koniecznie chcę pojechać na taką wymianę studencką. Czas szybko płynął, a ja z tatą musieliśmy już wracać do domu. Chciałem przygotować się do jutrzejszych zajęć szkolnych.

Po powrocie do domu zajrzałem do książek. Mama przygotowywała kolację. W domu rozchodził się cudowny zapach. Usiedliśmy razem przy stole i zaczęliśmy rozmawiać na temat naszych planów wakacyjnych. Marzę o wyjeździe nad morze. Tata był zachwycony tym pomysłem. Podobnie jak ja lubi opalać się na plaży i kąpać się w morzu. Następnie tata powiedział:

-Teraz, gdy dzięki pomocy Unii Europejskiej wybudowali nową autostradę nad morze jedzie się komfortowo i znacznie krócej.

-Zgadzam się z tobą, ale ja jednak wolałabym wyjechać za granicę. Warto jest poznawać kulturę innych państw. Tym bardziej, że w całej Unii Europejskiej możemy podróżować bez żadnych ograniczeń. Nie potrzebujemy paszportów ani wiz-próbowała przekonać nas mama. Jednak spojrzeliśmy z tatą na siebie i już wiedzieliśmy, że w tym roku wyjedziemy nad morze. Dłużej nie rozmyślaliśmy na ten temat. Poszliśmy spać.

Następnego dnia wchodząc do szkoły spotkałem Paulinę. Koleżankę z klasy, która jeździła na wózku inwalidzkim. Wcześniej uczyła się indywidualnie w domu. Nauczyciele musieli do niej dojeżdżać. Nasza szkoła nie była przystosowana dla potrzeb osób niepełnosprawnych. Wszystko zmieniło się, gdy pozyskano fundusze z Unii Europejskiej i zamontowano specjalną windę, dzięki której Paulina bez problemu może poruszać się po budynku. Jest bardzo szczęśliwa, bo spotyka się z innymi dziećmi. My również cieszymy się z tego powodu, gdyż Paulina to super koleżanka.

Nasze członkostwo w Unii Europejskiej trwa zaledwie 10 lat, a tak wiele zmian zaszło w Polsce. Mam nadzieję, że nadal wszystko będzie zmieniać się na lepsze. Najważniejsze jednak, żebyśmy mogli rozsądnie korzystać z możliwości jakie daje nam wspólnota. Wierzę, że nawet najmniejsze przemiany w naszym kraju spowodują zadowolenie i radość zwykłych obywateli, których spotykamy każdego dnia.